

# Maciej Łuczak

---

## Artykuł 4268

---

Palestra 41/7-8(475-476), 77-80

---

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# Ridiculae sed severe

Maciej Łuczak

## Artykuł 4268

– Nazywają mnie po prostu Dziewiątka, a ja sam zapomniałem, jak się nazywam naprawdę. Nazywają mnie tak już od dawna. Ale tu są zasrane góry i nikt tu nie siedzi dla przyjemności. Każdy z musu, dziecko. Siedziałem kiedyś za niewinność w kryminale. Artykuł dwieście dwadzieścia pięć. Wiesz co to jest?

– Morderstwo.

Dziewiątka skinął głową.

– Zgadza się. Jeśli dodasz do siebie dwa plus dwa plus pięć, to zrozumiesz dlaczego nazywają mnie Dziewiątka.

To oczywiście fragment powieści Marka Hłaski „Następny do Raju” (znanej także pod tytułem „Głupcy wierzą w poranek”). Rozmowa ta dotyczy art. 252 kodeksu karnego (tzw. kodeksu Makarewicza – to przypisek dla młodszych czytelników) z 1932 r. i pokazuje, jak ważną rolę – nie tylko dla środowiska przestępczego, ale głównie dla prawników – odgrywają numery poszczególnych artykułów. Tymczasem czeka nas wszystkich powrót do czasów studenckich i pilna nauka. Nie tylko poznanie nie znanych nam dotychczas instytucji, zaznajomienie się z układem nowego kodeksu karnego, ale przede wszystkim zapamiętanie numeracji poszczególnych jego artykułów. Przecież bardzo często w naszym „prawniczym slangu” używaliśmy

takich zwrotów, jak: mój klient ma dwadzieścia pięć paragraf jeden”, albo „sukces, udało mi się zejść ze sto czterdzieści osiem na sto pięćdziesiąt dwa” i wszyscy w lot „łapali o co chodzi”. Teraz wszystkie te zwroty odchodzą już do lamusa. Nie pozostaje nam zatem nic innego, jak tylko nauczyć się nowej numeracji, tak, aby płynnie i ze swobodą poruszać się po kodeksie karnym, który zacznie obowiązywać od 1 stycznia 1998 roku. Do tego celu bardzo pomocne mogą się okazać rady zawarte na kartach powieści Jarosława Haška – „Przygody dzielnego wojaka Szejka podczas wojny światowej”. A oto stosowny fragment:

„Dotyczyło to numeru 4268. Akurat taki sam numer miała pewna lokomotywa w Peczkach na szesnastym szlaku. Mieli ją wyprawić do depo w Łysej nad Łabą do remontu, ale sprawa nie była wcale taka prosta jak się zdaje, bo ten maszynista, panie feldfelbel, co ją miał prowadzić, nie umiał zachować w pamięci numeru 4268. Ja wiem, że pan nie ma dobrej pamięci do liczb, a gdy się panu jakaś liczba wypisze na kartce, to pan kartkę zgubi. Skoro więc ma pan słabą pamięć do liczb, to proszę uważać, a ja panu dowiodę, że to bardzo łatwo zapamiętać sobie jakąkolwiek liczbę”.

W tym miejscu zaczynał się niezwykle finezyjny i skomplikowany opis kilku sposobów zapamiętywania numeru 4268, który nosiła pewna lokomotywa stojąca na 16 torze w Peczkach. Całość prezentacji zakończyła się niestety porażeniem słonecznym feldfebla albo – według innych lekarzy – ostrym zapaleniem opon mózgowych. Aby nie spowodować takiego samego efektu, my zatem nasz wywód zaczniemy od najprostszego przykładu, poprzedzonego jednak uwagą, że nasz ustawodawca nie zaburzył do końca dotychczasowego układu kodeksu karnego, ale spowodował jedynie „lekkie jego obsunięcie”. Oto zabójstwo, opisywane dotychczas w artykule 148, otrzymało teraz numer 147. Tak więc, wystarczy od 148 odjąć 1, aby otrzymać 147 – „kto zabija człowieka podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy niż 8 lat, karze 25 lat albo karze dożywotniego więzienia”. Kluczową liczbą w przytoczonym wywodzie matematycznym jest „1”. Jak ją zapamiętać? To dziecinnie proste. Najpierw przypomnamy sobie podstawowe informacje z teorii liczb, a potem gładko przecho- dzimy do pracy C. F. Gaussa, który wprowadził i udowodnił w 1798 r. podstawowe twierdzenie o kongruencjach stopnia drugiego, noszące nazwę prawa wzajemności dla reszt kwadratowych. Mianowicie, jeśli  $p$  oznacza liczbę pierwszą,  $a$  zaś liczbę całkowitą  $\neq 0 \pmod{p}$ , jeśli oznaczyć tzw. symbolem Legendre’a  $(a/p)$  liczbę 1, gdy kongruencja  $x^2 \equiv a \pmod{p}$ , ma rozwiązanie, lub liczbę  $-1$ , gdy ich nie ma, to dla dowolnych dwóch różnych liczb pierwszych  $q, r > 2$  zachodzi równość tak prosta, że nie warto jej przytaczać, bo przecież już wszyscy domyślili się, jak ono wygląda.

Aby liczba 1 lepiej utkwiała w naszej pamięci wypada jeszcze przypomnieć kilka równań matematycznych dotyczących liczb naturalnych 1,2,3,4, i.t.d., za pomocą których konstruuje się inne rodzaje liczb. W końcu XIX w. G. Peano sformułował osiem aksjomatów, z których wynikają wszelkie znane reguły arytmetyki liczb naturalnych. Oto pierwszy i piąty z tych aksjomatów:  $1 = x + 1$  oraz  $x \times 1 = x$ . Na zakończenie tego wywodu pytanie: czy liczba naturalna 1 jest liczbą pierwszą? Odpowiedź: nie. Liczby pierwsze dzielą się przez 1 i same siebie. Tworzą one następujący ciąg: 2,3,5,11,13,17,19,23 itd., którego twórcą był Euklides.

A teraz jak zapamiętać nowy numer paragrafu poświęconego wypadkowi drogowemu – dotychczas 145? To proste. Wystarczy skojarzyć wypadek z „czynem lubieżnym z osobą poniżej 15 lat” (obecnie art. 176). Wtedy będzie wiadomo, że „stary wypadek drogowy” jest tym samym, co „nowy czyn lubieżny z osobą poniżej 15 lat”, a więc będzie to art. 176. Z drugiej strony zapamiętujemy sobie, że „stare zagarnięcie mienia społecznego” to „nowy czyn lubieżny z osobą poniżej 15 lat” i już wiemy, że to ostatnie przestępstwo w nowym kodeksie karnym jest oznaczone art. 199. Jest jeszcze inny sposób na zapamiętanie tego ostatniego numeru. Wystarczy najpierw rozbić 176 na dwie liczby 17 oraz 6. Potem należy je dodać. 17 plus 6 równa się 23. Kolejnym działaniem arytmetycznym powinno być dodanie 176 oraz 23, co daje łącznie 199, a więc numer artykułu, który miał nam głęboko utkwic w pamięci. W podobny sposób bardzo łatwo zapamiętać „nowy kodeksowy numer” pornografii, której

rozpowszechniania dotychczas zabraniał art. 173 k.k. Wystarczy skojarzyć wyuzdaną pornografię z, godnym równie surowego społecznego potępienia, zagarnięciem mienia społecznego znacznej wartości. Jeżeli nam się to uda, wtedy bez problemu będziemy wiedzieć, że chodzi o art. 201 k.k. Jednak w tym miejscu trzeba poczynić uwagę, że dawne 176 to nie to samo, co obecne 201, ponieważ racjonalny ustawodawca (w tym miejscu wyjątkowo nie jest to ironia) postanowił, że rozpowszechnianie pornografii przestaje być już karane, a penalizacja będzie dotyczyła wyłącznie „publicznego prezetnowania treści pornograficznych w taki sposób, że ich odbiór będzie się narzucał osobom, które sobie tego nie życzą”.

W obecnie obowiązującym kodeksie przestępstwo szpiegostwa, a więc udział w działaniach obcego wywiadu, jest oznaczone art. 124. W nowym kodeksie otrzymało ono numer 129. Kluczowym zatem elementem w procesie zapamiętywania tej liczby będzie skoncentrowanie swojej uwagi na cyfrze 5. Należy ją bowiem tylko dodać do 124, aby otrzymać 129 – czyli numer artykułu mówiący o szpiegostwie. Skąd weźmiemy rzeczoną piątkę? Oto trzy propozycje. Zapewne piątka to ocena, którą otrzymaliśmy z egzaminu z prawa rzymskiego na pierwszym roku studiów (w UAM w Poznaniu, idącego na egzamin prof. Władysława Rozwadowskiego wszyscy zgromadzeni studenci pozdrawiali gromkim okrzykiem: *Morituri te salutant!*). Jeżeli tak się zdarzyło, iż w naszym indeksie pojawiła się ocena celująca albo – co jest bardzo przykre – niedostateczny, to proponuję inny sposób na zapamiętywanie 5. Przecież niezwykle łatwo

skojarzyć ją z „zasadami współżycia społecznego”, czyli art. 5 kodeksu cywilnego, na którym co prawda nie można oprzeć powództwa, ale za to dzięki niemu można skutecznie się bronić w procesie. Wreszcie najprostszy chyba sposobem zapamiętania 5 jest zadanie sobie w duchu pytania: Ilu było genialnych braci Marx? Oczywiście dokładnie pięciu! Dla lepszego utrwalenia tej liczby przypominam ich imiona (według zasług, które położyli oni dla sztuki filmowej): Groucho (ur. 1895 r.), Chico (ur. 1891 r.), Harpo (ur. 1893 r.), Zeppo (ur. 1901 r.) oraz niezbyt często pojawiający się na srebrnym ekranie Gummo (ur. 1899 r.). Wymieniony na początku Groucho Marx miał zresztą ścisłe związki z palestrą, a do historii przeszła jego rola adwokata w „Kaczej zupie”, gdzie wygłosił następujący monolog: Wysoki Sądzie! Oskarżony wygląda jak idiota, oskarżony zachowuje się jak idiota i mówi jak idiota. Ale niech Wysoki Sąd nie da się zwieść pozorom – oskarżony jest idiotą!

Wracając jednak do mniej porywających matematycznych rozważań proponuję jeszcze jeden sposób na utrwalenie sobie w pamięci numerów nowych artykułów kodeksu karnego. Pomysł jest zaczerpnięty ze „Stu lat samotności” Gabriela Garcii-Marqueza, który opisał, jak to do poszczególnych przedmiotów przyczepiane są karteczki z nazwami odpowiadającymi poszczególnym dysegnatom. My również możemy coś takiego zrobić u siebie w domu. Nad swoim łóżkiem wieszamy sobie wykaz przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu, na szafce kuchennej listę występków przeciwko mieniu, a w toalecie umieszczamy dokładny spis najcięższych zbrodni

przeciwko podstawowym interesom III Rzeczypospolitej. Już po kilku dniach zwyczajnego „mieszkania”, w tak przystosowanym do samoedukacji domu, w głowie utrwali nam się prawie cały nowy kodeks karny.

Tak więc wystarczy bez zbędnego zdenerwowania, podejrzliwości i niechęci podejść do nauki. Przy okazji poznawania tajników zagadnień nowego prawa karnego, a przede wszystkim numeracji poszczególnych artykułów, możemy odświeżyć prawie całe swoje wykształcenie. Wreszcie nadrobimy braki w naszej edukacji matematycznej (przecież głównym powodem zdecydowania się na studia prawnicze była właśnie niechęć do matematyki i uważanie za

czarną magię „idei całki”, nie wspominając już nawet o kongruencjach). Będziemy także mogli odświeżyć sobie znajomość paru ulubionych książek naszej młodości: powieści Marka Hłaski, „Przygód dobrego wojaka Szwejka podczas wojny światowej” oraz realizmu magicznego Marqueza. Przed przystąpieniem do nauki trzeba jeszcze tylko uświadomić sobie, że nie ma żadnego wzoru matematycznego na sprawiedliwość (nie można go wyprowadzić nawet z numeru 4268, którym była oznaczona lokomotywa stojąca na torze 16 w Peczakach). Niestety pojęcia prawdy także nie można zamknąć w zerojedynkowej formule albo sprowadzić do równania  $2+9=11$ . C.b.d.u.